

Krzysztof Lesiakowski

(Uniwersytet Łódzki)

Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r.)

DEUTSCHE WIRTSCHAFT. ŻYCIE GOSPODARCZE W SIERADZU W CZASIE OKUPACJI 1939–1945

Gospodarka III Rzeszy już przed 1939 r. została podporządkowana celom wojennym. Od 1943 r. można mówić o „totalnej mobilizacji” w tej dziedzinie¹. Zaspokojeniu potrzeb wynikających z trwającej wojny służyły też przemysł, rolnictwo i inne gałęzie życia gospodarczego krajów podbitych. Realizacja tych zamierzeń okupanta w odniesieniu do ziem polskich oznaczała ich grabież i skrajną eksploatację.

Po klęsce wrześniowej Sieradz znalazł się na terenach włączonych do III Rzeszy. Był on siedzibą powiatu, który wchodził w skład tzw. rejencji kaliskiej, a od kwietnia 1941 r. łódzkiej. Natomiast rejencja stanowiła częścią Kraju Warty (Wartheland). Fakt, że miasto zostało włączone do hitlerowskich Niemiec oznaczał zagładę Żydów, deportacje i surowe represje wobec Polaków, a także osiedlanie ludności niemieckiej². Elementem polityki germanizacyjnej miało być również pozbawienie własności ludności żydowskiej i polskiej. Sprawnemu przeprowadzeniu tego procesu służyło dokładne rozpoznanie stanu polskiej gospodarki, jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych. W ten sposób miały być stworzone podstawy do przejścia nad nią całkowitej kontroli i jej zintegrowanie z gospodarką Rzeszy.

Zajmując we wrześniu 1939 r. Sieradz hitlerowcy byli dobrze zorientowani w sytuacji gospodarczej miasta. Z meldunku Oddziału Gospodarki Wojennej urzędu Szefa Zarządu Cywilnego 8 Armii z 8 IX 1939 r. wynika, że w tym momencie miasto było pozbawione dostaw prądu z Łodzi, a istniejąca tu lokalna elektrownia od dwóch lat nie funkcjonowała. Z uwagi na okoliczności wojenne produkcję przerwały wszystkie miejscowe zakłady. Były to: trzy młyny parowe, z tego – jak podkreślono w przywoływanym meldunku – dwa w rękach żydow-

¹ C. Łuczak, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982, s. 16.

² Tenże, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 226; J. Baranowski, *Hitlerowska administracja ogólna w Sieradzkim*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1994, t. III, s. 20–22.

skich, fabryka mydła, spirytusu, gorzelnia. Czynny był jedynie browar, który produkował na potrzeby niemieckiego wojska. We wszystkich zakładach stwierdzono duże zapasy surowców (zboże) czy już gotowych produktów (mydło, spirytus). Stąd w dokumencie położono duży nacisk na ochronę wymienionych obiektów, ale i wskazano konieczność ich niezwłocznego uruchomienia. Zwłaszcza młyny miały do odegrania dużą rolę w zaopatrzeniu ludności i pobudzeniu lokalnej gospodarki³. Niemcy liczyli się jednak z problemami w tym zakresie, bo miasto w pierwszych dniach okupacji było wyludnione, a ich własne zasoby kadrowe też były ograniczone.

1. Początki okupacji

Mieszkańcy Sieradza, którzy zdecydowali się na powrót do swoich domów po jego opuszczeniu w związku z perspektywą walk na linii rzeki Warty znaleźli się w trudnym położeniu. Sklepy żydowskie, podobnie jak część będących własnością chrześcijan, zostały obrabowane. Początkowo Niemcy w ogóle zabronili Żydom prowadzić sklepy, nie wolno im też było na Rynku w dzień targowy rozkładać swoich kramów. Od tego zakazu odstąpiono jednak około 10 X 1939 r.⁴ Grabież majątku żydowskiego przez okupacyjne władze, jak i niektórych pojedynczych Niemców nie ograniczała się tylko do sklepów⁵. W mieszkaniach rekwirowano tkaniny, ubrania, bieliznę, mydło, *które w większych ilościach znajdowały się u żydów w zapasie*. Skonfiskowane dobra – według materiałów policji – przekazano nazistowskiej organizacji dobroczynnej (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt)⁶.

Zaangażowanie się umundurowanych formacji niemieckich w działania rabunkowe w Sieradzu nie było zjawiskiem wyjątkowym, gdyż takie przypadki notowano również w innych miejscach⁷. Jednocześnie stanowiły one zachętę do podejmowania podobnych kroków przez inne osoby. W tym kontekście z pewnością na odnotowanie zasługuje niemiecka szajka z Georgiem Drowingiem na czele, która w październiku 1939 r. napadła na kilka żydowskich mieszkań w Sieradzu w celu ograbienia ich lokatorów z pieniędzy i kosztowności. Podając się za niemieckich funkcjonariuszy, władnych do przeprowadzania rewizji, uprawiali swój

³ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Szef Zarządu Cywilnego 8 Armii (dalej: SZC 8A), 21, Tätigkeitsbericht Nr 4, 8 IX 1939 r., k. 16. Zob. też: M. Cygański, *Powiat sieradzki w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, „Rocznik Łódzki” 1970, t. XIV (XVII), s. 83.

⁴ Ks. W. Pogorzelski, *Kronika wojny 1939 r.*, k. 71–72v [rkps].

⁵ C. Łuczak, *dz. cyt.*, s. 227.

⁶ APŁ, SZC 8A, 10a, Mjr Kegel do inspektora Ordnungspolizei we Wrocławiu, 18 IX 1939 r., k. 82.

⁷ C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939–1945)*, Poznań 1996, s. 92.

proceder. Warte jednak podkreślenia jest to, że władze okupacyjne stosunkowo szybko ukróciły te „oddolne” działania⁸.

Okazją do dalszego rabunku ludności żydowskiej, ale i polskiej, były zaczynające się w końcu 1939 r. wysiedlenia. Proboszcz rzymsko-katolickiej parafii pw. Wszystkich Świętych w Sieradzu – ks. Walery Pogorzelski odnotował w prowadzonej przez siebie kronice pod datą 20 IX 1939 r.:

Żydzi otrzymali rozkaz opuszczenia sklepów, domów, mieszkań i wyjazdu z Sieradza. Wolno im tylko wziąć mały tłumoczek bezpośrednich rzeczy. Więc gwałtowna rozprzedaż towarów, płacz i rozpacz. Niespodziewanie wstrzymano tę egzekucję i Żydzi zostali na miejscu, a podobno już będących w drodze wygnañców cofnięto. [...] Radość z pozostania wielka, ale ma to być odłożone tylko do wiosny⁹.

Należy podkreślić, że nową okazją do grabieży stanowiło przeprowadzanie Żydów do getta na przełomie lutego i marca 1940 r. Niemcy splądrowali wtedy żydowskie domy i mieszkania, opuszczone w związku z przymusowym przeniesieniem ich lokatorów.

Na stan życia gospodarczego w Sieradzu w pierwszych miesiącach okupacji w niewielkim tylko stopniu rzutowały zniszczenia wojenne, które były następstwem walk stoczonych w sąsiedztwie miasta. Wycofujące się oddziały Wojska Polskiego wysadziły wprawdzie w powietrze mosty, zniszczone zostało kąpielisko i przystań kajakowa na Warcie oraz położony nad rzeką miejski park. Ponadto w następstwie ostrzału artyleryjskiego uszkodzonych lub wręcz zniszczonych zostało kilka domów przy ul. Toruńskiej.

Niemieckie władze zdecydowane były odbudować wymienione obiekty publiczne, a w pierwszym rzędzie uruchomić dostawy prądu¹⁰. Siostra Paulina Jaskulanka w kronice klasztoru ss. urszulanek w Sieradzu podaje, że nastąpiło to już w środę 20 IX 1939 r.¹¹ Intensywne prace prowadzono też przy odbudowie mostów, gdyż bardzo poważnie komplikowały one komunikację, co było niezwykle istotne ze względów wojskowych, ale i gospodarczych. Przy ich odbudowie pracowali mieszkańcy miasta ale też – przynajmniej przejściowo – niemieccy żołnierze z oddziałów budowlanych oraz rezerwiści z formacji Służby Pracy. Donosiła o tym polskojęzyczna „Gazeta Łódzka”, pokazując to jako sukces niemieckiego gospodarowania (Deutsche Wirtschaft)¹². Zaznaczyć trzeba, że początkowo

⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), Ds. 20/68, Karta ewidencyjna – Georg Alex Drewing, bp.

⁹ Ks. W. Pogorzelski, *dz. cyt.*, k. 75.

¹⁰ APL, Prezes Rejencji Łódzkiej (dalej: PRŁ), 416, Straty wojenne – zestawienie sporządzone przez burmistrza miasta Sieradza, [1941 r.], k. 21.

¹¹ P. A. Jaskulanka, *Kronika okupacyjna klasztoru sióstr urszulanek w Sieradzu (zapiski kronikarskie i wspomnienia) 1939–1945*, oprac. I. Turowicz, Niepokalanów 1993, s. 33. Zob. też: APL, SZC 8A, 21, Tätigkeitsbericht Nr 18, 30 IX 1939 r., k. 168.

¹² *Naprawa mostu w Sieradzu*, „Gazeta Łódzka”, 25 IX 1939 r., s. 4.

pociąg Wrocław–Warszawa dojeżdżał tylko do Sieradza, a na odcinku Sieradz–Zduńska Wola uruchomiono połączenie autobusowe, a dalej znów była przesiadka do wagonów kolejowych. Jednak już 8 października pociąg wyjeżdżający z Wrocławia, przez Ostrów, Sieradz, Łódź, Koluszki, miał bezpośrednio dojechać do Warszawy, a dokładniej do Pruszkowa¹³. Wszystko wskazuje na to, że komunikację przejściowo zdeorganizowała powódź, która nawiedziła miasto w marcu 1940 r. W zagrożeniu znalazły się wtedy mosty, zalane też zostały niżej położone części miasta¹⁴.

Życie gospodarcze w warunkach okupacji musiało funkcjonować w ściśle określonych ramach, narzuconych przez hitlerowską administrację. Wyrazem włączenia Sieradza i tej części Rzeczypospolitej do Rzeszy była wymiana pieniędzy. Złoty został wycofany z obiegu i zastąpiony przez niemiecką markę. Co ciekawe, jeszcze wcześniej dr Friedrich Rippich, landrat sieradzki wydał zarządzenie o wycofaniu dawnych banknotów i monet niemieckich, które były w posiadaniu ludności zamieszkałej na tym obszarze¹⁵. Wprowadzone w życie zostały też rozporządzenia dotyczące ustalania cen mięsa i wyrobów mięsnych, zwierząt hodowlanych, chleba, mąki, zboża i innych. Informacje na ten temat przynosił „Sieradzer Kreisblatt. Amtliches Verkundungsblatt des Landrat in Sieradz”, opublikowany z datą 10 XII 1939 r. Warto dodać, że w tym piśmie, zawierającym komunikaty urzędowe, znalazło się jeszcze rozporządzenie landrata z 22 XI 1939 r. o sposobie oznakowania mieszkań skonfiskowanych na rzecz Rzeszy Niemieckiej, którego złamanie groziło karą od 5 lat więzienia do kary śmierci włącznie, ogłoszenie o chęci zatrudnienia przez niemiecką administrację volksdeutschów, a także – rzecz raczej nieznaną – ogłoszenie o uruchomieniu Sieradzkiej Loterii Odbudowy (Sieradzer Wiederaufbau – Lotterie) i zbiórce datków na dzieło pomocy zimowej (Winterhilfswerk)¹⁶.

Na sytuację gospodarczą w Sieradzu, w tym kwestię obudowy niektórych obiektów oraz planowanie budowy nowych zakładów czy instytucji o charakterze publicznym miał duży wpływ fakt, że mieściła się tutaj siedziba landrata i inne ważne urzędy. Stąd, gdy władze rejencyjne decydowały o kwestiach budżetowych i przyznaniu dotacji, Sieradz – z pewnymi wyjątkami – zyskiwał więcej niż dużo liczniejsza Zduńska Wola. W marcu 1940 r. sytuacja była jednak korzystniejsza dla Zduńskiej Woli, której przyznano 10 tys. marek, a Sieradzowi 5 tys., ale już na kolejne dwa kwartały tego samego roku Sieradz otrzymał 30 tys., a Zduńska Wola

¹³ APŁ, SZC 8A, 7, Tagesbefehl Nr 11, 8 X 1939 r., k. 115, 118; tamże, 35, Fahrplan Lodz – Breslau, [IX 1939 r.], k. 24; tamże, 35, Autoverkehr Sieradz – Zdunska Wola, [IX 1939 r.], k. 29; *Zawiadomienie Niemieckich Kolei Państwowych*, „Gazeta Łódzka”, 23 IX 1939 r., s. 3.

¹⁴ *Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu*, Sieradz 2010, s. 36.

¹⁵ AIPN Łd, 1/7765, An alle Stadtbürgermeister, alle Amtspolizeiverwalter des Kreises, 31 X 1939 r., k. 35.

¹⁶ „Sieradzer Kreisblatt. Amtliches Verkundungsblatt des Landrat in Sieradz”, 10 XII 1939 r., s. 4–16.

pozostała bez wsparcia. Natomiast w maju 1941 r. było to odpowiednio 35 tys. i 20 tys. marek¹⁷. Okoliczności te – przynajmniej w początkowym okresie wojny – pozwalały zakładać, że tendencja ta zostanie utrzymana i w efekcie zaczęto opracowywać plany unowocześnienia miasta.

2. Hitlerowskie plany budowy obiektów gospodarczych

Najpoważniejszą inwestycją gospodarczą planowaną przez hitlerowców w Sieradzu była nowa rzeźnia. Sprawa ta pojawia się w dokumentach w połowie 1941 r. Wszystko wskazuje na to, że inicjatywa wyszła od Wehrmachtu. Od początku jawiła się ona jako bardzo duże przedsięwzięcie. Przewidywano, iż rzeźnia będzie zaopatrywać w mięso 40 tys. ludzi (10 tys. mieszkańców Sieradza i 30 tys. żołnierzy niemieckich)¹⁸. Za opracowanie projektu rzeźni odpowiadał architekt Carl F. Buchka z Rzeszy. Z przedstawionego przez niego ogólnego planu wynikało, że przy głównym wejściu na teren rzeźni przewidziano dwa budynki – z mieszkaniami służbowymi i siedzibą zarządu. Ten drugi korytarzem łączył się z właściwym budynkiem, gdzie była ubojnia, chłodnia i przetwórnia wraz z wyposażeniem. W pewnym oddaleniu za tymi obiektami zamierzano postawić budynek na części odpadowe z produkcji, do którego miała prowadzić odrębna droga dojazdowa. Wspomniany C. F. Buchka wyliczył, że koszty inwestycji w wariantie rozszerzonym o stworzenie drogi dojazdowej miały się zamknąć kwotą 1,1 mln marek (w tym 800 tys. budynki wraz z wyposażeniem)¹⁹. Nie była to mała kwota, zdecydowanie nie do udźwignięcia przez miasto Sieradz. Prezes Rejencji Łódzkiej jesienią 1941 r. zadeklarował wsparcie tej inwestycji kwotą 500 tys. w ciągu dwóch lat. Na resztę miasto miało zaciągnąć pożyczkę lub starać się o dotację z innych źródeł²⁰. Z uwzględnieniem tych możliwości finansowych C. F. Buchka miał opracować szczegółowy plan budowy.

Projektowanie rzeźni nie postępowało jednak zbyt szybko. Niewątpliwie taki obiekt wymagał zastosowania wielu kosztownych rozwiązań technicznych, ale i uwzględnienia miejscowych uwarunkowań. W czerwcu 1942 r. odbyła się więc

¹⁷ APŁ, PRL, 299, An den Herrn Regierungspräsidenten in Kalisch, 20 III 1940 r., k. 3; tamże, Finanzzuweisungen 1939 welche an Städte und Gemeinden verteilt worden sind, 23 X 1940 r., k. [4]; tamże, Finanzzuweisungen für Rechnungsjahr 1941, 6 V 1941 r., k. 82; tamże, An den Herrn Regierungspräsidenten in Litzmannstadt, 26 V 1941 r., k. 83.

¹⁸ APŁ, PRL, 276, An Herrn Regierungsbaumeister H. Hänisch Dresden, 4 III [1941] r., k. 105; tamże, 313, Vermerk: Errichtung eines Schlachthauses in Sieradz, 2 VII 1941 r., k. 39.

¹⁹ APŁ, PRL, 276, Der Amtskommissar der Stadt Sieradz an den Herrn Regierungspräsidenten Litzmannstadt, 19 VIII 1941 r., k. 47; tamże, Kostenschätzung des Schlachthof-Neu-Baues mit Kühlhalle für die Stadt Schieratz in Warthegau, 19 VIII 1941 r., k. 52; H. Richter, *Zu den Arbeiten des Architekten Carl Buchka*, „Wartheland. Zeitschrift für Ausbau und Kultur in deutschen Osten” 1942, z. 4/6, s. 42.

²⁰ APŁ, PRL, 313, Der Regierungspräsident an den Herrn Landrat in Schieratz, 9 X 1941 r., k. 68–68v.

konferencja poświęcona tym zagadnieniom. Zdecydowano, że nowa rzeźnia winna być zbudowana w trójkącie między ul. Polskiej Organizacji Wojskowej (w czasie okupacji Bahnhofstrasse), a linią i urządzeniami kolejowym, co oznaczało poważną zmianę, bo wcześniej była ona lokalizowana na północ od torów²¹. W rzeczywistości realizacja powyższego projektu nie wyszła poza prace koncepcyjne i dyskusje na temat jego finansowania oraz lokalizacji.

Pismem z 22 VI 1944 r. burmistrz Sieradza został poinformowany przez samego Artura Greisera, namiestnika Kraju Warty, że ministerstwo żywienia i rolnictwa Rzeszy, powołując się na trudności na rynku materiałów budowlanych, zdecydowało, iż budowa sieradzkiej rzeźni nie będzie brana pod uwagę. Dodatkowo Wehrmacht wycofał się z obiecanych 100 tys. wsparcia finansowego, ograniczając deklarowaną pomoc tylko do 10 tys. marek. W zakończeniu pisma stwierdzono więc jednoznacznie, że dalsze wysiłki na rzecz budowy są bez widoków na powodzenie²². Nie ulega wątpliwości, że w tym okresie Rzesza faktycznie dotkliwie odczuwała brak materiałów budowlanych, które były potrzebne do celów wojennych, ale przede wszystkim do skreślenia tej inwestycji przyczyniła się coraz wyraźniejsza perspektywa klęski wojennej Niemiec.

Inną projektowaną inwestycją gospodarczą była duża fabryka skrobi (krochmalnia). Zamiar jej zbudowania wynikał z planów namiestnika A. Greisera zwiększenia eksploatacji zasobów rolniczych Kraju Warty, w tym powiatu sieradzkiego, uczynienia z nich zaplecza żywnościowego dla uprzemysłowionych części Rzeszy²³. Według koncepcji niemieckiego architekta Hansa Hänischa fabryka ta miała powstać na obszarze projektowanej na północnych obrzeżach miasta dzielnicy przemysłowej, po wschodniej stronie drogi prowadzącej do miasta Warty²⁴. Szybko jednak pojawiły się zastrzeżenia do tej lokalizacji. Ponieważ zgłosił je Wehrmacht, należało poszukiwać innego miejsca. Wojsko podnosiło wątek bezpieczeństwa, gdyż fabryka byłaby położona zbyt blisko obiektów koszarowych i linii kolejowej Łódź–Kalisz. Należy się też liczyć z tym, że tego typu zakład produkcyjny byłby też bardzo uciążliwym sąsiadem z uwagi na ilość produkowanych ścieków, zwłaszcza że w koszarach urządzano wojskowy szpital zapasowy²⁵. Wszystko to oznaczało konieczność odsunięcia projektowanej fabryki od

²¹ APŁ, PRL, 313, Niederschrift über die Besprechung des Schlachthofneubaues in Schieratz, 12 VI 1942 r., k. 46.

²² APŁ, PRL, 313, Der Reichsstatthalter im Warthegau an Herrn Bürgermeister in Schieratz, 26 VI 1944 r., k. 112–112v.

²³ C. Łuczak, *Artur Greiser. Hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty*, Poznań 1997, s. 49.

²⁴ U. Grzelak, *Sieradz na planie Hansa Hänischa z 1943 r.*, „Na Sieradzkich Szlakach” 2001, nr 3–4, s. 28.

²⁵ APŁ, PRL, 276, Die Auswahl eines Standortes für die Lobauer Stärkefabrik bei Schieratz, 14 III 1942 r., k. 3; tamże, Wirtschaftsplan Schieratz – Planung einer Kartoffelstärkefabrik, 20 VI 1942 r., k. 21.

koszar w kierunku rzeki Warty. W efekcie do sierpnia 1943 r. nie powstał konkretny plan tego obiektu²⁶. Jednak burmistrz Sieradza jeszcze w kwietniu 1944 r. uważał to przedsięwzięcie za realne. Zakładał, że latem następnego roku fabryka będzie gotowa do przerobu surowca. Wysunął on nawet pomysł doprowadzenia do zakładu bocznicy kolejowej, która ułatwiałaby dostawę surowców i odbiór produkcji. Wniosek o zgodę PRL na tę inwestycję poparł dodatkowo argumentem, że w tej części miasta – według zaleceń A. Greisera – powinna też powstać cukrownia i fabryka szkła²⁷. W tym momencie nie było jednak żadnych szans na realizację planu budowy bocznicy kolejowej. Podobnie rzecz się miała z cukrownią i fabryką szkła. Także zamiar postawienia fabryki skrobi nigdy się nie zmaterializował.

3. Przejęcie polskich i żydowskich firm

*To jest wasze władztwo! Do tego władztwa należy cały kraj, ziemia, gleba, domy, zagrody, wszystko!*²⁸ – wołał do niemieckiej ludności wspominany wcześniej A. Greiser, namiestnik Kraju Warty. Nie może więc dziwić, że wprowadzanie tych słów w życie oznaczało głębokie zmiany własnościowe. Jeśli chodzi o funkcjonowanie sieradzkich zakładów, warsztatów rzemieślniczych i sklepów to należy powiedzieć, że w tej dziedzinie działo się bardzo dużo. Na początek pozbawiono własności ludność żydowską, a następnie zaczęto wypierać Polaków, poczynając od tych, którzy posiadali największe firmy. Przykładowo już w kwietniu 1940 r., po aresztowaniu Tadeusza Siądalskiego, jego przedsiębiorstwo zajmujące się obrotem artykułami rolnymi przejął Alfred Hertzke, miejscowy Niemiec, były urzędnik Urzędu Skarbowego²⁹. Instytucją odpowiedzialną na ziemiach wcielonych do Rzeszy za organizację grabieży polskiego i żydowskiego mienia był powstały w listopadzie 1939 r. Główny Urząd Powierniczy Wschód (Haupttreuhandstelle Ost)³⁰. Na potrzeby akcji wywłaszczeniowej wszystkie istniejące w mieście zakłady zostały dokładnie zinwentaryzowane, opisano ich roczny obrót, stan zatrudnienia, charakter produkcji lub działalności oraz posiadane zapasy. Weryfikowano też listę rzemieślników, oczekując okazania osobiście dokumentów uprawniających do wykonywania danego zawodu³¹.

²⁶ APŁ, PRL, 276, Planung einer Kartoffelstärkefabrik, 20 VI 1942, k. 22; tamże, Stärkefabrik in Schieratz, 27 VIII 1943 r., k. 7.

²⁷ APŁ, PRL, 276, Der Bürgermeister der Stadt Schieratz an den Herrn Regierungspräsidenten in Litzmannstadt, 26 IV 1944 r., k. 2.

²⁸ Cyt. za: W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa 1946, s. 106.

²⁹ Muzeum Okręgowe w Sieradzu (dalej: MOS), Zbiory Jadwigi Kozłowskiej (dalej: ZJK), Relacja Stanisława Karskiego, 20 I 1971 r., bp; tamże, Relacja Erwina Lercha, 29 VI 1971 r., bp.

³⁰ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna...*, s. 231.

³¹ Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział Sieradz (dalej: APŁ OS), Akta Miasta Sieradza (dalej: AMS), 26, Kreislandwerkerschaft Pabianice an den Herrn Amtskommissar der Stadt Sieradsch, 7 X 1941 r., k. 152; tamże, 62, Bestandsmeldung – Andreas Ochocki, 27 VI 1940 r., bp.

Po włączeniu miasta do Rzeszy ostrym szykanom policyjnym, które przekładały się na stopniowe wypieranie z rynku, zostali poddani także polscy sklepikarze i osoby, które prowadziły małe lokale gastronomiczne. Już w styczniu 1940 r. zamknięto jeden, w czerwcu tego roku dwa kolejne sklepy – z tekstyliami Heleny Walczak i obuwniczy Wacława Ślązaka (Ślązaka). Pretekstem była sprzedaż po zawyżonej cenie, w pierwszym przypadku – zamków błyskawicznych, a w drugim – butów dziecięcych. Podobnie Maria i Edward Meksowie, którzy w swoim domu na ul. Szewskiej (Talstrasse) prowadzili sklep, nie mogli liczyć, że pozostanie on w ich rękach³². W maju 1941 r. sklep i dom przeszły we władanie niemieckiej firmy handlowej – Towarzystwa Przejęcia Przedsiębiorstw dla Uczestników Wojny (Auffangesellschaft für Kriegsteilnehmerbetriebe), która była przybudówką Głównego Urzędu Powierniczego³³. Naciskowi poddano też handel targowy. W przypadający 24 V 1940 r. w Sieradzu dzień targowy Schutzpolizei ukarała blisko 70 Polaków m.in. za brak tabliczki informacyjnej na stoisku handlowym, brak cennika czy wjazd furmanką na chodnik³⁴. Niemcy karali także sklepikarzy czy osoby prowadzące lokale z wyszynkiem, gdy nie były wyraźnie oznaczone napisem *Wstęp tylko dla Polaków*, a to zmniejszało liczbę klientów i groziło upadkiem interesu. Limitowano wszelkie przenosiny czy zakazywano samowolnego decydowania o otwarciu lub zamknięciu sklepu przez jego właściciela. Zwłaszcza nie zgadzano się na prośby o przedłużenie otwarcia na czas godziny policyjnej, o co zabiegała właścicielka kawiarni przy ul. Kolegiackiej (Kirchstrasse) 6, argumentując, że w ciągu dnia mało zarabia³⁵. W tym ostatnim przypadku odpowiedzią władz była decyzja o likwidacji lokalu. Mimo dość rygorystycznego postępowania hitlerowcy pozostawiali jednak w polskich rękach niektóre lokale (herbaciarnie, gospody), gdyż ułatwiały one inwigilację pojawiających się tam Polaków³⁶.

Na dużą skalę zamykanie polskich sklepów, szynków i innych wystąpiło z początkiem 1941 r. Policja przeprowadziła nasilone kontrole w tego rodzaju miejscach, szczególnie w pijalniach piwa i herbaciarniach. W ich trakcie stwierdzano różne niedostatki, przede wszystkim brak dbałości o czystość. Funkcjona-

³² MOS, ZJK, Relacja M. Meksy, VIII 1974 r., bp; tamże, Relacja Stefani Rychlik, VII 1975 r., bp.

³³ Firma ta powstała w kwietniu 1941 r. Do 30 IX 1942 r. w Kraju Warty zarządzała 1415 przedsiębiorstwami, które po wojnie miały trafić w ręce kombatanów Wehrmachtu (J. Dingell, *Tätigkeit der Haupttreuhandstelle Ost. Treuhandstelle Posen 1939 bis 1945*, Frankfurt am Main 2003, s. 128–129).

³⁴ APŁ OS, AMS, 23, Bericht, 24 V 1940 r., k. 67–67v; tamże, 86, An den Herrn Landrat, 26 I 1940 r., bp; tamże, Schutzpolizei-Dienststab Sieradsch [an] den Herrn Stadtkommissar, 15 VI 1940 r., bp.

³⁵ APŁ OS, AMS, 46, Anzeige gegen Helena Dombrowski, 13 I 1941 r., bp; tamże, An die Schutzpolizei in Sieradsch, 23 X 1940 r., bp; tamże, Bürgermeister Sieradsch [an] Frau Cesława Kubik, 3 II 1941 r., bp; tamże, 86, Gesuch der Irene Kaczmarczyk, 25 VI 1940 r., bp.

³⁶ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna...*, s. 234.

riusz Schupo po inspekcji w szynku przy Kirchstr. 2 napisał: *Lokal był jak wiele innych polskich lokali w brudnym stanie*³⁷. Bardzo liczne zastrzeżenia natury higieniczno-sanitarnej, pewnie niepozbawione podstaw, wynikały jednak nie tylko z zaniedbań polskich właścicieli. Należy przecież pamiętać o ścisłym limitowaniu środków czystości, nie można też pomijać faktu, że polskie placówki stanowiły konkurencję dla powstających zakładów niemieckich. Władze okupacyjne karały więc finansowo właścicieli lokali, w których policjanci stwierdzali różne uchybienia, część z nich także likwidowano. Po kontroli przeprowadzonej 10 III 1941 r. Schupo wnioskowało o zamknięcie, mimo posiadanych ważnych zezwoleń, łącznie 11 polskich firm – 6 piwiarni, 2 herbaciarni, 1 sklepu z artykułami kolonialnymi, 1 kiosku z papierosami, 1 punktu usług zegarmistrzowskich (nie miał zezwolenia na działalność)³⁸. Jednocześnie stwierdzano, że ich przejęcie przez Niemców nie wchodziło w rachubę, co można interpretować, że miały one wyjątkowo niski standard i małe obroty. Zmiany własnościowe w sieradzkim handlu jednak postępowały bardzo dynamicznie czemu sprzyjało odgórne pozbawienie polskich obywateli prawa własności – ostatecznie w prowadzone w życie dekretem z 17 IX 1940 r.³⁹

Stan handlu i życia gospodarczego w Sieradzu na dzień 3 X 1941 r. pokazuje poniższe zestawienie:

– 6 sklepów rzeźniczych: Richard Lehmann (Pl. Marsz. Piłsudskiego, w czasie okupacji Am Markt 2), Teodor Baschinski (Am Markt 6), Aleksander Schmidt (Kirchstr. 18), Alfred Birnbaum (ul. Polskiej Organizacji Wojskowej/Bahnhofstr. 65), Max Wannek (Bahnhofstr. 3a), Edmund Müller (ul. Warszawska/Brückenstr. 6),

– 15 sklepów z artykułami tzw. kolonialnymi (właściwie spożywczymi): Adolf Schäfer (Am Markt 12), Selma Ansorge (Kirchstr. 5), Erich Steiner (Kirchstr. 6), Rosa Gmyr (ul. Krakowskie Przedmieście/Krakauer Vorstadt 2), Ignatz Gefri (Krak. Vorst. 37), Johann Straub (Bahnhofstr. 17), Emilie Müller (Bahnhofstr. 69), Irene Stenzel (Am Markt 7), Raimund Henke (ul. Warcka/Rathausstr. 7), Franz Kolmar (Bahnhofstr. 2), Otto Gustaw Konrad⁴⁰ (Am Markt 3, Am Markt 13, ul. Kosciuszki/Schillerpromenade 4, Schillerprom. 6a, ul. Dominikańska/Hauptstrasse 6),

³⁷ APŁ OS, AMS, 46, Bericht, 18 II 1941 r., bp.

³⁸ APŁ OS, AMS, 86, Schutzpolizei-Dienstabteilung an den Herrn Stadtkommissar, 11 III 1941 r., bp.

³⁹ W. Jastrzębowski, *dz. cyt.*, s. 170.

⁴⁰ Sklepy te prowadził jako pełnomocnik przedsiębiorstwa handlowego, utworzonego z myślą o niemieckich uczestnikach działań wojennych czyli wspomnianego wcześniej Auffangesellschaft für Kriegsteilnehmerbetriebe.

- 8 piekarni: Max Förtner (Am Markt 22), Gerhard Krause (Am Markt 2 i Rathausstr. 12), Johan Granowski (Kirchstr. 7), Paul Grenda (Kirchstr. 8), Alfred Adam (Bahnhofstr. 61), dwie piekarnie prowadzone przez Żydów na terenie getta – Abram Rosenstein (ul. Zamkowa/Bergstrasse 8), Hersz Ososki (Bergstr. 10),
- 2 młyny: „Renoma” Alfons Kortiz (Bahnhofstr. 38), „Tokarski” Adam Gentelmann (Bahnhofstr. 43),
- 1 firma handlująca bydłem: Drewniok und Boguth (Kirchstr. 4),
- 1 firma handlująca mąką: Alfred Herzke (ul. Legionów/Breslauerstrasse 2),
- 1 mleczarnia: Lothar Kowalski (Bahnhofstr. 5.) i 3 sklepy handlujące masłem: Bahnhofstr. 5, Am Markt 1, Schillerprom. 6a,
- 1 skład tekstyliów: Warenzentrale der deutschen Gensosenschaften (Bahnhofstr. 60),
- 8 gospód: Else Lesner (Schillerprom. 25), Max Mudrak (Schillerprom. 3), Aleksander Müller (Brückenstr. 11), Josef Garstel (Bahnhofstr. 2), Gotthelf Reißmann (dworzec kolejowy/Bahnhof), Polizeisportgemeinde (Policyjny Klub Sportowy) oraz dwie gospody prowadzone przez Polki – Helene Janczak (Rathausstr. 1) i Helene Dombrowska (Hauptstr. 1),
- 9 kantyn i kuchni zakładowych: landratura (ul. Warcka, w czasie okupacji najpierw Rathausstr. 12 a później Krummestrasse 1), Arbeitsamt (Bahnhofstr. 33), Kreisbauernschaft (Bahnhofstr. 61), więzienie (Rathausstr. 12) blok oficerski (Warthestr. 5), kasyno oficerskie (pałac Stanisława Danielewicza, właściciela browaru/Brauereischloß), trzy na podsieradzkim poligonie Wehrmachtu,
- 1 browar: Warthebrauerei Otto Bucholz (Krak. Vorst. 80),
- 1 wytwórnia melasy i spirytusu: Melassebrenerei und Spiritreinigungsanstalt (ul. Starowarcka/Wiesengrund 2),
- 1 gorzelnia: Branntweinrinigungsanstalt (Breslauerstr. 1)
- 1 fabryka papy: Dachpappen- und Teerproduktenfabrik (Bahnhofstr. 106),
- 1 wytwórnia narzędzi: Landwirtschaftliche Maschinen und Reparaturwerkstatt Lipinski (Schillerprom. 7),
- 8 firm budowlanych: Friedrich Krupp Essen (ul. Toruńska/Schützenstr. 1), Erich Schlesinger (Bahnhofstr. 23), Hertwig und Gröger (Bahnhofstr. 27), „Huta“ Hoch- und Tiefbau A.G. (Bahnhofstr. 38), R. Mayer und Co. Kalisch (Bahnhofstr. 51), Kehrberger Mühlenwerke Otto Brunow (Schillerprom. 21), Heinrich Köhler (Breslauerstr. 15), Henry Kunert (Breslauerstr. 29)⁴¹.

⁴¹ APL OS, AMS, 92, Amtsbezirk Schieratz, 3 X 1941 r., k. 74 – 75.

Powyższych danych nie można uznać za pełny spis firm i warsztatów działających w mieście Sieradzu. Pomijając np. warsztaty rzemieślnicze funkcjonujące w więzieniu należy tu jeszcze dodać dwie sieradzkie apteki, sklepy z ubraniami i butami (np. firma obuwnicza „Bata” miała placówkę Am Markt 12)⁴², firmy przewozowe, drukarnię, tartak, rzeźnię miejską oraz niektórych rzemieślników, w tym zakład stolarski Adama Dudczaka. Istniały też dwa warsztaty naprawy samochodów, stacja sprzedaży paliw i oleju, fabryka likierów „Wartheland” (Krummestr. 2)⁴³. Nawet jeśli uwzględnić te uzupełnienia to i tak widać, że do października 1941 r. w mieście nie dokonał się żaden rozwój gospodarczy i nie przybyło zbyt wiele nowych firm. Zmienił się z pewnością właściciel już istniejących sklepów i zakładów. Niemcy prawie całkowicie opanowali dorobek Polaków i Żydów. Postęp można dostrzec głównie w zakresie tworzenia przedsiębiorstw budowlanych, co należy wiązać z powstawaniem pod Sieradzem poligonu wojskowego.

Przejmowane polskie lub żydowskie firmy trafiały w ręce konkretnych Niemców, w założeniu w pierwszym rzędzie winni to być volksdeutsche lub niemieccy przesiedleńcy⁴⁴. W niektórych sytuacjach firmy przechodziły pod zarząd komisaryczny. Tą ostatnią formę nadzoru właścicielskiego zastosowano w odniesieniu do największych przedsiębiorstw. Chodzi tu o fabrykę papy (na czele komisarycznego zarządu stał Georg Rudolf), tartak (Breslauerstr. 84, komisarz Valentin Mayer), młyn „Renoma” (wcześniej A. Herzke, później Adolf Tamm), młyn „Tokarski” (Adam Gentelman), wytwórnia narzędzi (Waldemar Fiess), browar (Otto Bucholz), wytwórnia melasy (Edgar Koritz), gorzelnia (Edgar Koritz), hurtownia piwa i fabryka lemoniady (Bierverlag – Limonadefabrik) „Hirsch” Ostrowo (Bahnhofstr. 17, Viktor Kroitsch)⁴⁵. Należy zauważyć, że ta ostatnia firma nie była wymieniana w przedstawionym powyżej zestawieniu co oznacza, że w październiku 1941 r. raczej jeszcze nie funkcjonowała.

W uzupełnieniu kwestii własnościowych warto jeszcze dodać, że liczba polskich i żydowskich firm w Sieradzu była ograniczona, a wobec tego możliwości ich przejmowania przez Niemców stosunkowo szybko się wyczerpały. Oczekiwania niektórych Niemców, chętnych do zajęcia cudzej własności nie mogły być więc zaspokojone. Toteż gdy na początku stycznia 1943 r. zgłosił się do Zarządu Miejskiego obywatel niemiecki z Rzeszy, który wyrażał wolę przejęcia w Siera-

⁴² APŁ OS, AMS, 33, Abt[eilung] Schutzpolizei an Herrn Stadtkommissar in Sieradz, 2 IX 1940 r., bp.

⁴³ J. Milczarek, *Powiat sieradzki w świetle źródeł hitlerowskich z lat 1939–1945*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 1991/1992, t. 8, s. 173.

⁴⁴ *Grabież polskiego mienia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, Wydawnictwo źródłowe, opr. C. Łuczak, Poznań 1969, s. 149.

⁴⁵ APŁ OS, AMS, 92, An das Deutsche Arbeitsfront in Zdunska-Wola, 7 V 1942 r., k. 76.

du jakiejś gospody, otrzymał odpowiedź od burmistrza Hansa Trieschmanna, że w tym momencie nie było już żadnych możliwości spełnienia jego życzenia⁴⁶.

Trudno powiedzieć czy w bezpośrednim związku z zamykaniem polskich sklepów i szynków, choć jest to bardzo prawdopodobne, pozostawała akcja niszczenia szyldów na sieradzkich sklepach, jak należy sądzić – będących własnością niemiecką? Musiało do niej dojść w ostatnich dniach stycznia lub w pierwszych dniach lutego 1942 r., gdyż 4 lutego między godziną 18.30 a 19.30 policja zatrzymała na ulicach łącznie 112 Polaków. Była to odpowiedź na wspomniane zniszczenia szyldów. Osoby zatrzymane zostały doprowadzone na posterunek, gdzie od każdej z nich zażądano zapłacenia 20 marek swoistej kontrybucji. Większość zapłaciła, kilka osób zobowiązało się, że uczyni to w najbliższych dniach. *Otrzymań kwotę 2098 RM wpłacono do kasy miejskiej* – informował komendant Schupo⁴⁷. Jak widać drogą grabieży hitlerowcy wzmocnili budżet miasta i jednocześnie zastraszyli niepokornych sieradzan, którym nie podobały się niemieckie szyldy.

4. Gospodarka w cieniu wojny

Z uwagi na fakt, że w końcu września 1942 r. odbywała się w Sieradzu legalizacja wag i w związku z tym powstało zestawienie firm, które zostały zobowiązane do poddania kontroli tych urządzeń można prześledzić zmiany, jakie dokonały się w życiu gospodarczym miasta. W tym momencie funkcjonowało w Sieradzu: 10 sklepów z artykułami kolonialnymi (w tym nowy sklep Waldemara Reetza), 5 sklepów należących do firmy powierniczej Auffanggesellschaft, 5 piekarni (te same co w 1941 r. ale bez dwóch należących do Żydów), 7 sklepów rzeźniczych (pojawił się nowy – Kurta Wannka, który zajął dawny warsztat i sklep Antoniego Kwaśniewskiego przy Kirchstr. 1⁴⁸), 6 sklepów tekstylnych (Hildegard Friedrich, Alexander Müller, Adele Platzek, Wilhelm Hohensee, Heinrich Merchand i jeden sklep należący do firmy Auffanggesellschaft), 2 drogerie (Wolff Leetz, Oskar Päschek), 2 apteki (Schloss-Apotheke Am Markt 6, Altstadt-Apotheke Am Markt 17), sklep z artykułami metalowymi (Karl Konrad), sklep z artykułami spirytusowymi (Alfred Dressler&Co⁴⁹), sklep z artykułami gospodarstwa domowego (Gisela und Bradtke), 2 punkty handlu rowerami (Josef Gerstel, Ernst Schlemmer), skup artykułów rolnych (Lanwirtschaftliche Waren – Einkaufs – Genossenschaft, Bahnhofstr. 60), sprzedaż węgla i artykułów rolnych (Alfred Herzke), sprzedaż węgla (Karl Konrad), 2 młyny motorowe, wytwórnia melasy i rektyfikacja spirytusu, fabryka likierów, 10 sklepów ogrodniczo-warzywniczych (Józef

⁴⁶ APL OS, AMS, 86, Herrn Albert Peters Gast- und Pensionhaus in Beckedorf Grafschaft Schaumburg, 13 I 1943 r., bp.

⁴⁷ APL OS, AMS, 23, Bericht, 6 II 1942 r., k. 171.

⁴⁸ MOS, ZJK, Relacja Stanisława Kielka, VII 1969 r., bp.

⁴⁹ Właściciel tego sklepu był pierwszym burmistrzem Sieradza w czasie okupacji.

Kruszyński, Stanisław Tomczyk, Jakob Slenzak, Stefan Nawrocki, Józef Górski, Józef Kubiak, Felix Hofman, Edward Pacholski, Waldemar Meissner, Kurt Abramowski)⁵⁰.

Porównując ten spis ze stanem z października 1941 r. widać, że liczba sklepów wzrosła. Fakt, że pojawiło się niespodziewanie sporo sklepów handlujących warzywami, pozwala jednak sądzić, że wcześniej tych punktów handlowych wyczerpanie nie wykazywano. Pewnie tylko z tego powodu tym razem w zestawieniu zabrakło gorzelnii czy spisu kantyn i kuchni zakładowych. Nie ma przecież żadnych podstaw aby sądzić, że przestały one istnieć – rok później w październiku 1943 r. istniało w Sieradzu siedem takich kuchni⁵¹. Warto też jeszcze dodać, że tylko w niszowej dziedzinie handlu, jaką była sprzedaż artykułów ogrodniczych występują jeszcze sklepy prowadzone przez Polaków, choć z drugiej strony – co może trochę zaskakiwać – jednym z właścicieli sklepu z tej branży były komendant miejscowej placówki Schutzpolizei, czyli por. K. Abramowski (Bahnhofstr. 24), który w tym momencie formalnie już nie służył w Sieradzu. Pozostawienie tych punktów handlowych w rękach Polaków należy tłumaczyć dwojako: niską dochodowością, która powodowała, iż nie było na nie niemieckich chętnych; koniecznością zaspokajania najniezbędniejszych potrzeb zaopatrzeniowych miejscowej ludności polskiej⁵². Natomiast brak w zestawieniu dotyczącym 1942 r. firm budowlanych czy dawnej fabryki Kazimierza Lipińskiego wynika najprawdopodobniej z tego, że w swojej bieżącej działalności nie posługiwały się one takimi wagami, których legalizacja była podstawą stworzenia omawianego spisu.

Z braku danych statystycznych nie ma możliwości przeanalizowania poziomu produkcji w miejscowych zakładach i wytwórniach. Dotyczy to także warsztatów pracujących w miejscowym więzieniu. Można jedynie powiedzieć, że przedwojenne Zakłady Przemysłowe „Gospodarz” S.A. (Bahnhofstr. 106), wytwarzające papę dachową i produkty smołowe, po miesięcznej przerwie spowodowanej działaniami wojennymi już w październiku 1939 r. wznowiła produkcję. „Dachpappen- und Teerproduktenfabrik AG in Sieradz vorm Gospodarz”⁵³ pracowała przez całą okupację. Jej produkcja szła na potrzeby poligonu wojskowego pod Sieradzem. Od 1943 r. duże ilości papy, smoły i lepiku sprzedano firmie budującej niemiecką kolonię wiejską pod Kaliszem. Sieradzka fabryka zaopatrywała także sklepy w okolicznych miastach takich jak Wieluń, Kalisz czy Łęczyca, a także

⁵⁰ APŁ OS, AMS, 26, Eichliste für die Nachweisung am 28 u[nd] 29 Sept[ember] 1942 in Schieratz, [1942 r.], k. 111.

⁵¹ APŁ OS, AMS, 80, Übersichtsliste über Verpflegungsstärke bei den Lagern- und Werkküchen, 19 X 1943 r., k. 192.

⁵² C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna...*, s. 234.

⁵³ Jej nazwa z czasem została zgermanizowana. Najpierw na dokumentach firmowych pojawił się „Dachpappen- und Teerproduktenfabrik Aktiengesellschaft Sieradz“, a później „Dachpappen- und Teerproduktenfabrik A.G. Schieratz”.

różnych odbiorców indywidualnych⁵⁴. Z większymi problemami funkcjonowała fabryka maszyn rolniczych K. Lipińskiego. Hitlerowcy, który przyczynili się do śmierci właściciela, początkowo zachowali w nazwie firmy jego nazwisko. Z czasem została przemianowana na „Gieser und Landmaschine”, ale pod koniec okupacji część jej wyposażenia technicznego przekazano dla potrzeb poligonu w podsieradzkich Monicach. Jeśli chodzi o młyny zbożowe to tak jak już wcześniej wspomniano, w czasie wojny działały w Sieradzu dwa z czterech czynnych przed 1939 r. młynów „Renoma” i „Tokarski”, dwa pozostałe zostały zamienione na magazyny⁵⁵. Nieprzerwanie trwała za to produkcja w browarze, gorzelnii i zakładzie rektyfikacji spirytusu.

Powyższe informacje oznaczają, że w 1942 r. w niemieckiej polityce wykorzystania podbitych ziem następowała pewna zmiana strategii. Z fazy plądrowania i łupienia nastawiano się na maksymalne eksploataowanie, istniejącego potencjału na rzecz gospodarki wojennej⁵⁶. Dotyczyło to też wszystkich większych sieradzkich zakładów, łącznie z gorzelnią, które wytwarzały produkty potrzebne w warunkach prowadzenia wojny.

Także sieradzki handel w tym okresie funkcjonował na specjalnych zasadach, wynikających z powszechnych niedoborów spowodowanych przez wojnę. Był on zdominowany przez reglamentację bardzo wielu artykułów i ścisły nadzór policyjno-administracyjny. Nie tylko przeniesienie sklepu w inne miejsce wymagało zgody, ale także jego zamknięcie na dwa dni z uwagi na remont czy też wyjazd w Wigilię Bożego Narodzenia do rodziny⁵⁷. Szczegółowe wytyczne regulowały również kwestię sprzedaży towarów reglamentowanych. W tym wypadku robiono odstępstwo od generalnej zasady, jaką było nieposługiwanie się językiem polskim w oficjalnych dokumentach i stosowne zarządzenia były publikowane w wersji dwujęzycznej. W zarządzeniu landrata z lutego 1942 r. jednoznacznie zakazywano sprzedaży towarów na kartki nieważne, te które jeszcze nie weszły do użytku oraz już odcięte odcinki. Każda kartka powinna być opatrzona nazwiskiem i imieniem właściciela. Za złamanie tych przepisów groziły sankcje, łącznie z więzieniem lub wysłaniem do Niemiec (w odniesieniu do Polaków)⁵⁸. Kartki wycięte w sklepie

⁵⁴ *Historia pewnej fabryki... Fabryka papy dachowej i produktów smołowych „Gospodarz”*, S.A. w Sieradzu, oprac. J. Potakowski, Sieradz 2012, bp [mps].

⁵⁵ JM, *Fabryka Maszyn Rolniczych*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza*, pod red. S.T. Olejnika, Sieradz 2006, s. 92–93; WT, *Młyny sieradzkie*, [w:] *Leksykon miasta Sieradza...*, s. 214.

⁵⁶ C. Madajczyk, *Faszizm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. II: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984, s. 556.

⁵⁷ APŁ OS, AMS, 35, Kriegersteilnehmerbetriebe des Handels Bezirkstelle Schieratz an den Herrn Landrat, 14 I 1944 r., k. 72; tamże, 86, Central Drogerie Wolf Leetz Am Markt 16 an den Herrn Bürgermeister, 18 XII 1942 r., bp; tamże, 92, Obst- und Gemisenhandlung Waldemar Meissner an den Bürgermeister, 7 IV 1942 r., k. 95.

⁵⁸ APŁ OS, AMS, 23, Ogłoszenie, 6 II 1942 r., k. 169; tamże, 67, Do wszystkich właścicieli przedsiębiorstw, 18 IX 1941 r., bp.

powinny być naklejone na odpowiednie druki z nazwą firmy, co miało umożliwić kontrolowanie procesu reglamentacji.

Podstawowe znaczenie dla życia mieszkańców Sieradza miały kartki na żywność. Ich dystrybucją zajmował się powołany w lutym 1941 r. specjalny Urząd Wyżywienia (Ernährungsamt). Na jego czele stał Erich Kelm. Urząd dzielił się na dwa oddziały A (w strukturze Kreisbauernschaft – Powiatowego Związku Rolników) i B (w strukturze landratury, od czerwca 1942 z siedzibą w klasztorze ss. urszulanek), ten drugi odpowiadał za podział posiadanych zasobów żywności między indywidualnych konsumentów. Natomiast w strukturze Zarządu Miejskiego w Sieradzu funkcjonowała Placówka Kart i Talonów (Karten- und Bezugscheinstelle).

O każdorazowym wydawaniu kartek informowały odpowiednie ogłoszenia. Były one wydzielane według pierwszej litery nazwiska, w ściśle określonym dniu. Z innych tego typu ogłoszeń wynika, że ludność niemiecka odbierała swoje kartki w ratuszu a ludność polska w sali teatralnej. Co ciekawe, w ogłoszeniu o wydawaniu kart z 8 VI 1943 r. pojawiła się informacja, że przy tej okazji od Polaków miała być pobierana opłata 2 RM od rodziny z przeznaczeniem na opiekę społeczną⁵⁹. Brak danych czy podobne zastrzeżenie dotyczyło też Niemców.

Hitlerowski system reglamentacji żywności był bardzo rozbudowany, obejmował kartki właściwe np. na chleb, mleko, mięso, ziemniaki, które były zróżnicowane z uwagi na wiek osoby uprawnionej do zakupu, ale też kartki dodatkowe np. dla pracujących nocą. Uprzywilejowywał on ludność niemiecką, a ponadto niektórych artykułów spożywczych takich jak słodycze, pieczywo pszenne, wybrane owoce Polacy w ogóle nie mogli nabywać⁶⁰. Na lepsze kartki żywnościowe mogli liczyć tzw. wydajni Polacy (Leistungspolen). We wrześniu 1943 r. wydano ich jednak w Sieradzu tylko 36 (z czego 21 dla członków rodzin wydajnych Polaków)⁶¹.

Przydziały żywności generalnie były niewystarczające, a jej jakość marna, co zwłaszcza dobrze widać, gdy się weźmie pod uwagę chleb. We wrześniu 1942 r. piekarze w powiecie sieradzkim złożyli swoje podpisy pod dokumentem, że będą wypiekali chleb składający się jedynie w 45% z mąki żytniej, 50% miała stanowić tzw. mąka chlebowa (substytut żytniej), a dalsze 3% mąka kartoflana. Kwestia jakości pieczywa będzie jeszcze klarowniejsza jeśli się sięgnie po wcześniejsze zalecenie landrata, żeby do wypieku chleba używać mąki drzewnej!⁶² Potwierdzenie

⁵⁹ APL OS, 67, Ogłoszenie, 3 XII 1941 r., bp; tamże, Bekanntmachung, 14 IV 1943 r., bp; tamże, Ogłoszenie, 8 VI 1943 r., bp.

⁶⁰ J. Milczarek, *Eksterminacja ludności polskiej i ruch oporu w Sieradzu w okresie okupacji hitlerowskiej*, Sieradz 1988, s. 21. W kwestii pieczywa należy dodać, że sytuacja była zmienna. W lutym 1942 r. w jednym z zarządzeń landrata sieradzkiego pojawiła się informacja, że z pieczywa pszennego dla Polaków była dopuszczalna sprzedaż chleba i bułek, ale z wyłączeniem ciasta (APL OS, AMS, 23, Ogłoszenie, 6 II 1942 r., k. 169).

⁶¹ APL OS, AMS, 67, Der Bürgermeister Schieratz an den Herrn Landrat, 10 IX 1943 r., bp.

⁶² APL OS, AMS, 77, Oświadczenie, [IX 1942 r.], bp; tamże, 23, Ogłoszenie, 6 II 1942 r., k. 169.

nie uwag o niskiej jakości sprzedawanych, zwłaszcza Polakom, artykułów żywnościowych znajduje się w cennej *Kronice okupacyjnej klasztoru siostr urszulanek w Sieradzu*:

W ostatnich tygodniach pogorszyła się bardzo aprowizacja ludności polskiej. Chleb sprzedawany na kartki jest pieczony z bardzo ciemnej mąki i zawiera trociny, czy jakieś inne domieszki, które czynią go bardzo kwaśnym i niesmacznym. Mięso przydziela się Polakom w niewielkich ilościach i chyba tylko z „padliny”, bo dość często jest nieświeże i twarde nawet po długim gotowaniu. Mleko tylko odciągnięte i to, jak wszystko, w jeszcze większym ograniczeniu. Do smarowania chleba sprzedaje się Polakom specyficzną marmoladę – bardzo kwaśną, często sfermentowaną, która powoduje silny rozstrój żołądka. Są to rozgotowane obierzyny z marchwi, brukiew i buraki. Niemcy nazywają to – Brotaufstrich (smarowidło do chleba)⁶³.

Niedobór żywności stwarzał dużą przestrzeń do omijania zakazów i nadużyć, także przez Niemców. Dopuszczał się ich np. Ernst Theodor Ehlers, kierownik siedradzkiego oddziału niemieckiej firmy handlowej Auffangesellschaft für Kriegsteilnehmerbetriebe. Razem ze swoją sekretarką, dowolnie dysponowali różnymi dobrami z magazynów firmy. Oszustwa były tak duże, że E. T. Ehlersem i jego współpracownicą w maju 1942 r. zajęło się gestapo⁶⁴. Zatrzymanie nastąpiło tuż przed ich wyjazdem na Ukrainę do pracy w jednej z niemieckich spółek handlowych.

Reglamentacji podlegały też artykuły przemysłowe – mydło, ubrania i buty. Mydło przydzielano na kartki, a ubrania w drodze wydawanych okresowo tzw. punktów odzieżowych, których zgromadzenie w odpowiedniej ilości upoważniało do zakupu określonej części garderoby. W tym wypadku system także bardzo mocno uprzywilejowywał Niemców. Gdy w lutym 1941 r. przydzielano punkty ubraniowe Polacy otrzymali ich 75, a Niemcy 105⁶⁵. W niektórych okresach byli oni w ogóle pozbawieni ich przydziału i nabycie ubrania czy butów stawało się więc niemożliwe. Tę dyskryminację dobrze też widać na przykładzie jednego z zarządzeń, które otrzymała placówka sieradzkiej policji kryminalnej (Kriminalpolizei). W trakcie swoich czynności miała ona zwracać uwagę na to, czy Polki nie posiadały jedwabnych pończoch i lepszego obuwia. Szybko okazało się, że sieradzanki nie dysponowały tymi zabronionymi dla nich wyrobami przemysłowymi⁶⁶. Odrębnym, bardzo poważnym problemem doskwierającym ludności, w szczególności polskiej, był ciągły brak węgla, który również był limitowany. W tym wypadku policja także zachowywała czujność i usiłowała przeciwdziałać nielegalnym próbom jego zakupu.

⁶³ P.A. Jaskulanka, *dz. cyt.*, s. 119 – 120.

⁶⁴ AIPN Łd, GK 707/19, Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Litzmannstadt an Geheime Staatspolizei Außendienststelle Schieratz, 1 V 1942 r., k. 4.

⁶⁵ APŁ OS, AMS, 38, Spinnstoffausweis für Polen, 6 II 1941 r., k. 5.

⁶⁶ AIPN Łd, GK 707/870, Der Bürgermeister an Staatliche Kriminalpolizei – Kriminalpolizeistelle in Litzmannstadt, 18 VIII 1943 r., k. 68.

Gdy reglamentacja artykułów przemysłowych nie rozwiązywała sprawy nabywania choćby skromnych ilości tych produktów, wtedy pozostawało skorzystanie ze specjalnego przydziału, o który należało wystąpić od odpowiednich władz (Urząd Gospodarki – Wirtschaftsamt, jako wydział w landraturze). Droga ta była generalnie dostępna tylko dla ludności niemieckiej, ale można też powołać się na podania sporządzone przez Polaków lub Polaków dotyczące. Przykładowo wnioski o dodatkowe mydło kierowali niemieccy lekarze (dla siebie i polskiego personelu⁶⁷) czy akuszerki (Anna Tomkowska, Anna Szewczyk). Regularnie i co ważniejsze – skutecznie o przydział środków czystości (mydła, proszku do prania i pasty do butów) występowała zakonnica P. Jaskulanka, w imieniu swoich sióstr z klasztoru urszulanek. We wniosku każdorazowo podawała ona liczbę osób pozostających w zgromadzeniu⁶⁸.

Inne prośby dotyczyły przydzielenia rozmaitych materiałów niezbędnych do wyposażenia określanego obiektu lub funkcjonowania zakładu. Firma Dachpappenfabrik wnioskowała w maju 1941 r. o ubrania robocze i zgodę na zakup 100 kg oleju, podkreślając, że przedsiębiorstwo ma status zakładu specjalnego. Uruchamiany w 1940 r. hotel Posener Hof wnosił o firanki, materiał na rolety, serwety i ręczniki. Lakiernik Jan Przybylski – powołując się na okoliczność, że remontuje pojazd burmistrza, prosił o tkaninę pokryciową na siedzenia, a stolarz A. Dudczak, który prowadził wyrób trumien dość często zabiegał o niezbędny materiał na wyściółkę. Także niemiecki przedsiębiorca – Paul Drewniok, zajmujący się handlem i dostawą zwierząt do rzeźni, usiłował zdobyć tkaninę, ale w jego wypadku chodziło o materiał nadający się na okrycie koni w czasie postoju, którymi dowoził zwierzęta na ubój⁶⁹. Bez specjalnego wystąpienia zakład energetyczny w Sieradzu nie mógł nabyć w kwietniu 1940 r. 3 sztuk ręczników, Zarząd Szkolny w czerwcu 1941 r. 4 ścierek do kurzu, 4 ścierek do tablic i 4 ręczników, a Urząd Finansowy tkaniny na pokrowiec do jednej maszyny do pisania! Natomiast burmistrz Sieradza, prosił m.in. o 130 m bieżących tkaniny zielonej i 50 m czerwonej niezbędnej do dekoracji sali teatralnej, w której odbywały się różne imprezy z udziałem ludności niemieckiej. Również zawiadowca stacji kolejowej w Sieradzu wnioskował o materiał i sznurek potrzebny do zawieszenia zasłon w związku z koniecznością zaciemniania okien. Listę tego rodzaju prośb można

⁶⁷ W przypadku dr. Wernera Wilhelmsena, który wystąpił o dodatkowe mydło dla swojej polskiej pracownicy nie można wykluczyć też innego podtekstu niż kwestia utrzymania higieny w gabinecie (APL OS, AMS, 77, Dr Werner Wilhelmsen an das Landratsamt, 25 II 1944 r., bp).

⁶⁸ APL OS, AMS, 70, Wniosek, 11 X 1943 r., bp; tamże, Urschulinen – Kloster Schieratz, 3 IX 1943 r., bp; tamże, An das Landratsamt in Schieratz, [9 IX 1944 r.], bp.

⁶⁹ APL OS, AMS, 114, Gesuch des Lackierers Johann Przybylski, 14 V 1941 r., bp; tamże, Adam Dudczak, Tischlermeister, 30 IV 1940 r., bp; tamże, Kreishandwerkerschaft Nebenstelle Schieratz an das Wirtschaftsamt, 3 IX 1942 r., bp; tamże, Dachpappen- und Teerproduktenfabrik AG in Sieradz Vorm. „Gospodarz“ an das Wirtschaftsamt, 8 V 1941 r., bp; tamże, Paul Drewniok – Vieh- und Pferdehandlung, 25 XI 1942 r., bp.

byłoby jeszcze bardziej wydłużyć. Wszystkie one nie pozostawiają złudzeń co do tego, w jakim stanie znajdował się handel i cała gospodarka w Sieradzu w miarę przedłużania się wojny.

O skrajnym wyczerpaniu się niemieckiego potencjału gospodarczego, bardzo mocno widocznego także na poziomie miasta powiatowego, jakim był Sieradz świadczą próby mobilizacji mieszkańców do udziału w akcjach zbiórki metali kolorowych i ich stopów. Pierwsza potwierdzona zbiórka miała miejsce już wiosną 1940 r. Zebrano wtedy blisko 500 kg mosiądzu, ołowiu, miedzi, brązu, niklu i aluminium. Należy podkreślić, że niektórzy niemieccy mieszkańcy podeszli do tej akcji z wyjątkowym zaangażowaniem. Helena Laube, miejscowa Niemka, zamieszkała przy Hauptstr. 4 przyniosła na posterunek Schupo w dniu 12 kwietnia – co warto podkreślić – jako prezent urodzinowy dla Hitlera, stare wyroby z miedzi i mosiądzu. W kolejnych latach rezerw nie było już zbyt wiele. W końcowym okresie wojny zbierano także makulaturę a nawet zużyte drewniane skrzynie i pudła⁷⁰.

Podsumowanie

Wykaz zrealizowanych przez okupanta przedsięwzięć gospodarczych w Sieradzu wypada bardzo skromnie. Odbudowano mosty na rzece Warcie, gdyż były one niezbędne dla funkcjonowania hitlerowskiej komunikacji kolejowej i drogowej. Również pilna potrzeba, w tym wypadku przydzielenia mieszkań dla urzędników i wojskowych zdecydowała o zbudowaniu małego osiedla przy ul. Polnej⁷¹. Z przeprowadzonych inwestycji drogowych należy odnotować przebrukowanie ul. Kolegiackiej, bo przemawiały za tym potrzeby Wehrmachtu (poprawa komunikacji z terenem poligonu wojskowego). W grupie wykonanych projektów ściśle gospodarczych należy zauważyć jedynie uruchomienie w styczniu 1943 r. nowej mleczarni, powstałej jednak na bazie budowanej już przed wojną szkoły żydowskiej przy ul. Zamkowej. Choć nie było to specjalne osiągnięcie to hitlerowska gazeta przedstawiła je jako duży sukces, który miał się przyczynić do poprawy zaopatrzenia w artykuły mleczarskie⁷². Nic nie wyszło z planów budowy nowej rzeźni miejskiej, czy fabryki skrobi.

Niemiecka gospodarka (*Deutsche Wirtschaft*) w języku gebelsowskiej propagandy miała świadczyć o wyższości germańskiego ładu nad wyśmiewanym polskim gospodarowaniem (*Polnische Wirtschaft*). Przykład sieradzki dowodzi, że

⁷⁰ APŁ OS, AMS, 92, Bescheinigung, 8 IV 1940 r., k. 41; tamże, Bescheinigung, 12 IV 1940 r., k. 43; tamże, 32, Altmaterialererfassung, 15 VIII 1944 r., bp; tamże, 32, Sammelstellen für gebrauchte Kisten, 3 X 1944 r., bp.

⁷¹ M. Cygański, *dz. cyt.*, s. 101; J. Milczarek, *Powiat sieradzki w latach okupacji hitlerowskiej*, [w] *Szkice z dziejów Sieradzkiego*, Łódź 1977, s. 514 – 515.

⁷² *Zur Steigerung der Ernährungswirtschaft. Die größte Molkerei des Kreises Schieratz fertig. Schweinmästerei wird eröffnet*, „Litzmannstädter Zeitung“ 1943, nr 9, s. [5].

praktyka nie dostarczyła jednak takich dowodów. Zamiast zapowiadanych działań modernizacyjnych była grabież majątku polskiego i w jeszcze większym stopniu żydowskiego, osłabienie tempa życia gospodarczego (likwidacja firm nie posiadających znaczenia dla gospodarki wojennej), ekstensywna eksploatacja już istniejących zakładów, bezwzględne wykorzystywanie miejscowej siły roboczej, rozbudowana reglamentacja bardzo wielu towarów, niedobory surowców i materiałów, a także niska jakość produkcji. Niepowetowaną stratą było zniszczenie wielu wykwalifikowanych fachowców wielu branż, w przypadku żydowskich rzemieślników, sklepikarzy i przedsiębiorców można mówić o ich całkowitym wyniszczeniu. Los miasta Sieradza pokazuje, że bilans niemieckiego gospodarowania z lat okupacji był pod każdym względem jednoznacznie negatywny.

Krzysztof Lesiakowski

DEUTSCHE WIRTSCHAFT. ECONOMIC LIFE IN SIERADZ IN TIME OF OCCUPATION 1939–1945

In Nazi propaganda phrase „German economy” (Deutsche Wirtschaft) was treated as a symbol of German’s superiority over its eastern neighbour. The analysis of economic life in Sieradz, which in 1939 was included into Germany, allows to evaluate whether in this propagandist thesis were elements of truth?

In practice, Nazi occupation in sphere of economic life meant the plunder of property belonging to Polish and Jewish occupants. In German’s and German migrants’ hands hit all of biggest production companies (mills, dairy, brewery, distillery, factory of agricultural machines, factory of asphalt roofing), storehouses of materials, majority of shops and gastronomic placements. The production was subordinated to military purposes, which meant extreme exploitation of machines and equipments, liquidation of some works and total rationing of food and industrial products. In time of occupation, in Sieradz none of new firms came into being, except of building companies, which began working because of constructing German military training ground, in neighbourhood of this city.

This example proves that the phrase “German economy” didn’t mean anything different than propagandist slogan.